



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Ścieżki poznania - recenzja

Author: Mirosława Michalska-Suchanek

Citation style: Michalska-Suchanek Mirosława. (2018). Ścieżki poznania - recenzja. "Iudaica Russica" (Nr 1 (2018), s. 109-113).



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

MIROŚŁAWA MICHALSKA-SUCHANEK

Uniwersytet Śląski

ORCID 0000-0001-5262-0816

Ścieżki poznania

Д. Соболев, *Тропы*, Издательские решения, bmv, 2017, 120 s.

Тропы (Тропы) to drugie, poprawione wydanie debiutu książkowego Dennisa Soboleva, rosyjsko-izraelskiego pisarza, poety, ale też kulturologa, filozofa, literaturoznawcy, profesora Katedry Komparatystyki Uniwersytetu w Hajfie. Na jego dorobek składa się kilka książek literackich i naukowych, a także dziesiątki esejów i artykułów, opublikowanych w dziewięciu krajach. Napisaną w roku 2005 powieść *Jerozolima (Иерусалим)* w roku 2006 nominowano do Rosyjskiej Nagrody Bookera, natomiast powieść z 2016 roku *Legendy góry Karmel. Czternaście opowiadań o miłości i czasie (Легенды горы Кармель. Четырнадцать историй о любви и времени)* doczekała się nominacji aż do dwóch przyznawanych corocznie nagród — „Narodowy bestseller” za najlepszą powieść rosyjskojęzyczną oraz nagrody imienia Arkadija i Borisa Strugackich za najlepszy utwór literatury fantastycznej. Twórczość literacka i eseistyczna Soboleva publikowana jest w czasopismach zarówno rosyjskich, jak i izraelskich, takich jak: „Вопросы литературы”, „22”, „Иерусалимский журнал” czy „Артикль”.

Wiersze, które złożyły się na 120-stronicowy tomik, powstawały w latach 1994–1997, czyli tuż po repatriacji Soboleva z rodzinnego Petersburga do Izraela. Cechuje je różnorodność tematyczna i stylistyczna, ale jednocześnie spójność ideowa, wyrażająca się we własnej filozofii świata, którą Sobolev — dwudziestokilkuletni w chwili powstawania wierszy — rozwinął później w powieściach.

Świat *Tropów* wyraźnie zbudowany jest wokół kilku przenikających się toposów; są to: realność, czas, wieczność/nieśmiertelność i wolność.

Realność jest tu — jak w wierszu *Надо сказать...* (s. 103–104) — rzeką wypełnioną po brzegi najróżniejszymi przedmiotami, z których każdy stanowi znak kulturowy, symbol, metaforę etc., słowem klucz do a k t u p o z n a n i a. Na powierzchni brudnej, szaro-brązowej, cuchnącej wody pływają: puszk, dziurawe opony, worki ze śmieciami, czasopisma pornograficzne, ulotki reklamowe i inne ohydne przedmioty, a na jej dnie zalegają: przedziewiałe żelastwo, druty kolczaste, broń, stare miny oraz... ludzkie szczątki. Rzeczy te, które wpisują się w kategorie pamięci lub zapomnienia, konotują ówczesną izraelską codzienność. Są zarazem kluczem do pojmowania świata i istnienia w nim. Środkiem rzeki płynie Anieczka, która je kanapkę i popija ją kawą z czekoladą, co w tym symptomatycznym obrazie jawi się jako rozstawienie kropek nad „i”. Sobolewowska rzeka jest toksyczna, groźna, ale jednocześnie w jakimś sensie wieczna.

Realność w wierszach Soboleva z jednej strony stanowi wierne odbicie rzeczywistości, a z drugiej — w każdym swoim elemencie ujawnia ontologiczny potencjał: z otchłani bytu wydobywa s w ó j n a j w y ż s z y s e n s. Realność jest tu niczym kret z wiersza *День на уходе...* (s. 13), który żyje pod ziemią, w głębokiej norze, ale czasami opuszcza podziemne schronienie, aby wyjść na słońce i zaśpiewać.

Owe kwintesencji bytu, esencji świata, Sobolev nierzadko nadaje formę animizowanego, a nawet antropomorfizowanego „ty”. Podmiotu tego nie konkretyzuje — raz jest on Bogiem, albo kobietą, innym razem miastem, lub pustynią... „Ty” nie ma w sobie nic z mistyki, jest w stu procentach realne. W wierszu zamykającym tom czytamy:

По ту сторону темноты, по ту сторону небытия,
По краям реки времени
Звучит Твой голос, отражаясь на тонких листьях

Миндального дерева. Горькая тень смысла
Падает на пустоту вещей,
На свершающееся чудо земли [...]

(Ноги увязывают в низком тумане..., s. 114)

Roman Katsman twórczość Soboleva — zarówno poetycką, jak i prozatorską — określa terminem *ontopoetyka*¹, definiując go jako literacką formę wzajemnego komunikowania się wszystkiego ze wszystkim, tj. ludzi, rzeczy, maszyn, zjawisk, znaków... Każdy „element” tej polifonii pełni jednocześnie funkcję podmiotu i obiektu,

¹ Р. Кацман, *Песнь крота*, Артикль 2018, nr 6, s. 279.

tworząc pojemne znaczeniowo i interpretacyjnie „ty”. I właśnie owe „ty” są odnotowanymi w tytule tomu *Ścieżki* (rosyjskie słowo „тропы” to liczba mnoga rzeczownika „тропа”, po polsku „ścieżka”), którymi dociera się do prawdziwego świata, aby u celu dotknąć tego, co ulotne i niedefiniowalne. Tytułowe „тропы” w języku rosyjskim, ale również w polskim („tropy”), znaczą też: „ślady zwierząt na ziemi lub śniegu”, co z kolei konotuje pojęcia takie jak: znacząca wskazówka, znak, klucz, kierunek czy odpowiedź. W rzeczy samej, poezję Sobolewa należy postrzegać jako zbiór tropów, które zbliżają wirtualnego odbiorcę do pierwotnej istoty świata, skrywającej się w codzienności życia i chaosie historii.

W wierszach Sobolewa często pojawiają się zwykli ludzie, którzy wykonują banalne czynności: a to czytający żołnierz (*Сохранить но не как а для чего...*, s. 18), a to sekretarka przeglądająca gazetę (*О пользе чтения*, s. 68), albo człowiek, który siedząc w kawiarni, zachwyca się smakiem kawy z kardamonem (*Кофе у Шхемских ворот*, s. 85). Ale czasem, jak w wierszu *На улице Яффо* (s. 92), Sobolev rysuje obrazy niezwykłe: zakrwawione żołnierki zbierają z jerozolimskiej ulicy oderwane ręce, nogi, głowy, uszy ofiar ataku terrorystycznego.

Świat poezji Sobolewa chwilami przypomina patchwork. Poeta łączy strzępy życia bohaterów w spójny — nierzadko ironiczny, groteskowy — obraz codzienności (*В гостях*, s. 62), *Спор о любви разума, души и тела* (s. 65–66). Zdarza się, że poeta eksponuje powtarzalność czynności:

[...]

вчера мы ели яблоки с медом
и сегодня снова мы будем
есть яблоки с медом

(*В рамалле холодно...*, s. 19)

Niekiedy całą przestrzeń wiersza wypełniają przedmioty, w jakimś sensie definiujące życie przypadkowego człowieka:

Бутылка джина.

Сухие стебли ромашек
В прозрачной вазе
Зеркало
Обращенность
Звон колокольчика
Вода
Ворс ковра
В открытости
Твоей тишине. [...]

(*Джин без тоника*, s. 81)

Szczelnie wypełniające wiersze rzeczy, czynności i zjawiska budują wrażenie chwilowości istnienia. Czas — kolejny topos Soboleva — płynie nieubłagane, przybliżając życie ku śmierci:

В сторону смерти и разрушения
плывёт время
плывёт время
[...]
Время растворяется среди
белых барашков
горизонта
(*В сторону смерти и разрушения...*, s. 12)

[...]
Жизнь медленно стекает
Из глазниц, из-под ногтей,
Ушей, уже не слышащих как лает
Бездомный пес
[...]

(*День на исходе*, s. 13)

Upływ czasu, przemijalność ludzi i rzeczy poeta zamyka również w reminiscencjach z przeszłości: w zapachu pogrzebalnych ognisk Pieczyngów (*тема скольжения ветра...*, s. 26), w aromacie pieczonego mięsa i chleba na chazarskich postojach (*Сладкий дым...*, s. 47) czy w obrazie gotowania smoły na murach Sarkela (*Осень...*, s. 30). Podobna rola przypada lirycznym impresjom, aby przywołać choćby obraz zapomnianej krzyżackiej baszty na tle zachodzącego słońca, odwiedzanej przez zabłąkane szakale (*шакал истекая слюной и шерстью...*, s. 17).

Przemijalność w poezji Soboleva — paradoksalnie — łączy się z wiecznością (nieśmiertelnością). Jej ostoją są przede wszystkim chazarski Itil, Petersburg (rodzinne miasto poety) i Jerozolima, ale wieczność znajduje tu wyraz również mniej oczywisty. W świecie Sobolevovskich wierszy teraźniejszość staje się przeszłością, pamięć blaknie, zamienia się w cień; jest jednak w tym coś, co pozostaje nieśmiertelne. W zapomnienie odchodzi smak goryczki, pieczonego na ognisku, chazarskiego chleba i kwitnący w Chazarii bez, ale charakterystyczny zapach rozpalanego tam przez wieki ogniska oraz nasiona kwiatów okazują się wieczne, jak ziemia, która je chroni (*Я прощаюсь с тобой...*, s. 58).

Ciekawą metaforą wieczności jest u Soboleva step. Czas zastęga tam w bezruchu i tworzy z miejscem/przestrzenią nierozzerwalną całość, nie tracąc przy tym nic ze swojej realności — step jest bowiem namacalny, obecny na wyciągnięcie ręki:

степь — ткань времени, осязаемая как место как
протяженность руки
как усталость взгляда
[...]

(*степь — ткань времени...*, s. 28)

Step poeta utożsamia również z wolnością. Przemierza go bezi-
mienny jeździec, zlewając się z horyzontem i wiatrem (*К стени*, s.
25), aby zmyć z siebie zapachy miast (*Из Итиля...*, s. 46), z ich roz-
pustą, sprzedajnością i nudą (*Хазарский всадник...*, s. 45). W wier-
szu *тема скольжения ветра...* (s. 26) poeta deklaruje wprost:
„Step jest hieroglifem wolności”.

Ale wolność u Soboleva jest nie tylko zerwaniem pęt, nieprzy-
wiązaniem do miejsca, łaknięciem otwartej przestrzeni. Poeta ro-
zumie ją jako możliwość (zdolność) obcowania z bytem — przy-
wołajmy słowa Siemiona Kraitmana — skrytym przed „ślepcami”².
Wolność jest wielkim darem, który niesie dar kolejny — poznanie,
definiowane tu jako intuicyjne doświadczanie świata, wyprzedza-
jące jego świadomą, rozumową percepcję. I to jest — w przekona-
niu Soboleva — wielkie powołanie poezji.

Wiersz zatytułowany *В дельте* (s. 51) zawiera taki oto obraz:
pastuch o wschodzie słońca wychodzi z ciemnej pieczary, szep-
cze coś pod nosem, i wtedy zauważa swój cień. Cień ten staje się
w wierszu kwintesencją słowa, a nawet szerzej — języka i poezji.
Z jednej strony nienamacalny, ulotny, z drugiej jednak realny,
władny pobudzać uczucia, wyzwalać intuicję i docierać do istoty
rzeczy. Zacytujmy:

На размытой земле он видит свою
тень.
И её же в словах, в невещественном бытийствовании
языка,
В неотступной хижине своего „я”. Слова говорят о самих
себе.
Он садится на землю. И вздрагивает сквозь пелену слов
звучит
Музыка степных камней, разрывающая магический круг
языка:
Приглушенный и сухой голос неизбежности бытия.

Dobrze się stało, że po dwudziestu latach Sobolev zdecydował
się na powtórne wydanie swojej debiutanckiej książki. Zadziwiają-
ce przy tym jest to, że jego poetycki obraz świata nie utracił nic ze
swojej aktualności. Co więcej, wydaje się, że właśnie teraz dosko-
nale wpisuje się w pejzaż najnowszej literatury rosyjsko-izraelskiej.

² С. Крайтман, в: Д. Соболев, *Тропы*, Издательские решения, btmw, 2017, s. 3.